



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 30 (154) 23 lipca 2006r.



*„Zlitował się nad nimi, byli
bowiem jak owce
nie mające pasterza.
I zaczął ich nauczać.”*

Mk 6,34

Zbierzcie pozostałe ułamki...

Przerwane wakacje

Po zakończeniu „praktyki duszpasterskiej” apostołowie wrócili z radością do Jezusa. Opowiedzieli Mu o tym, co zdziałali w czasie bezpośredniego przebywania z ludźmi. Po wysłuchaniu ich relacji Jezus proponuje im odpoczynek na miejscu osobnym. Jezus wie, że człowiek potrzebuje oddechu, relaksu, czasu na samotność i refleksję. Monotonna praca męczy człowieka, powoduje zmęczenie i osłabienie.

Dlatego wymyślono wakacje i urlopy, aby można było oderwać się choć na parę dni od codziennych obowiązków. Także ciągłe kontakty z ludźmi mogą być uciążliwe, tak jak było to w wypadku Jezusa i apostołów, „*wielu bowiem przychodziło i odchodziło, tak że nawet na posiłek nie mieli czasu*” (Mk 6,31).

Jednak odpoczynek Jezusa i apostołów zostaje przerwany. Ludzie nie dają im odsunąć się na ubocze, bo widzieli ich odpływających i zbiegli się na miejsce, gdzie przyłączyli się do Jezusa. Jezus „*zdjęty litością zaczął ich nauczać*” (Mk 6,34). Tak czyni dobry pasterz; nie baczy na zmęczenie, znużenie, niewyspanie, ale troszczy się o swoje owce. Przeciwną postawę piętnują prorocy; w pierwszym czytaniu Jeremiasz gani pasterzy, którzy troszczą się tylko o siebie, a przez to rozpraszają trzodę (por. Jr 23,1). Pan Jezus zaś

jest dobrym Pasterzem, który zna i kocha swoje owce i troszczy się o nie, który

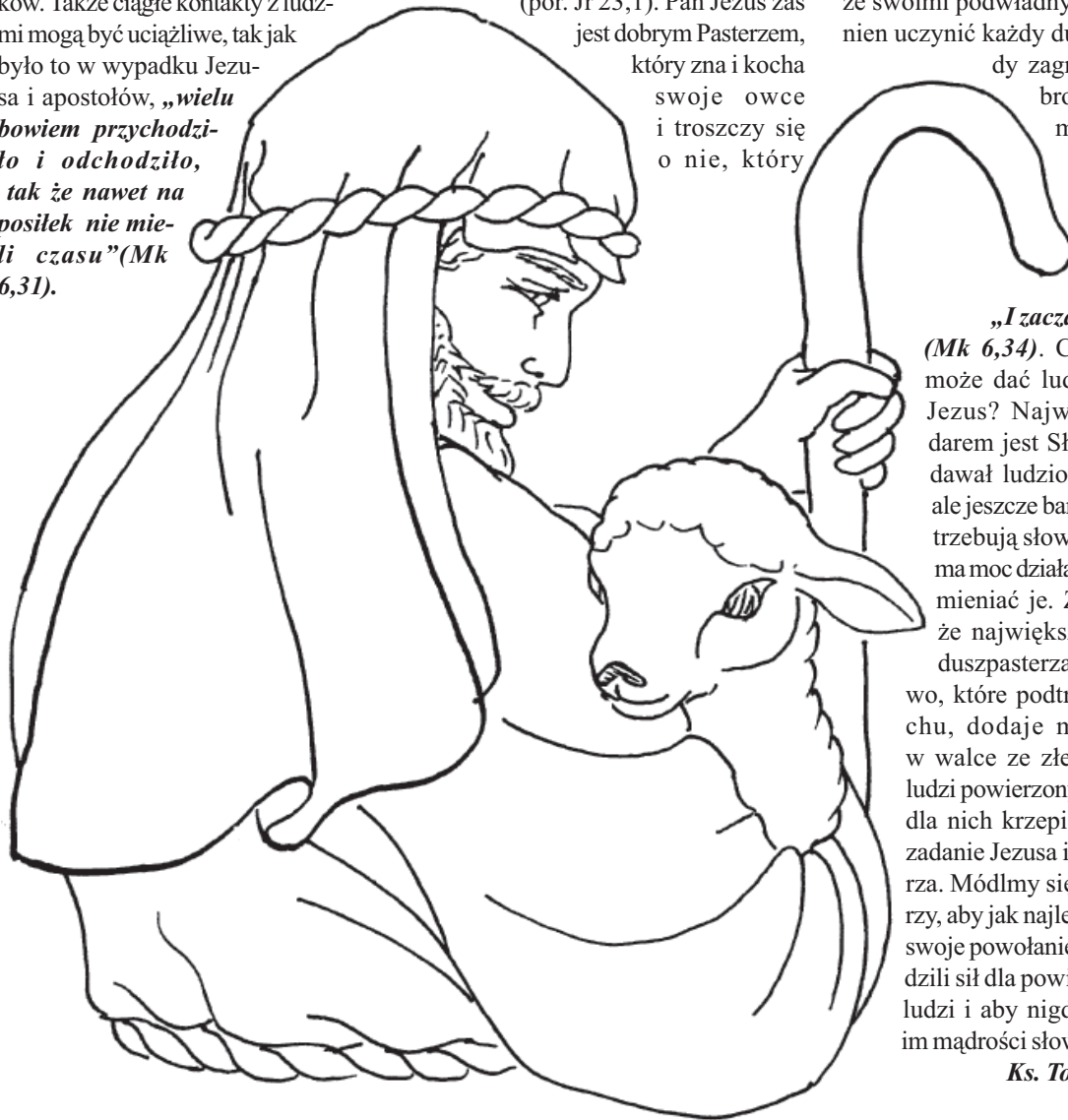
czyni wszystko, aby owce miały najlepsze pożywienie, aby nie zginęły w paszczy wilka-szatana.

Być dobrym Pasterzem to poświęcać się dla swoich owiec. Nie znaczy to oczywiście, że pasterzowi nie należy się zasłużony odpoczynek, ale w razie wyższej konieczności czasem trzeba z niego zrezygnować, aby być wśród potrzebujących owiec. Tak czynią nieraz prezydenci państw czy miast; w sytuacji zagrożenia, klęski żywiołowej, nieszczęśliwych wypadków, przerywają urlop, aby być ze swoimi podwładnymi. I tak powinien uczynić każdy duszpasterz, kiedy zagrożone jest do-

bro powierzonych mu przez Pana owiec. „*Dobry Pasterz oddaje życie za swoje owce*” (por. J 10,11).

„*I zaczął ich nauczać*” (Mk 6,34). Co najlepszego może dać ludziom Pasterz-Jezus? Największym Jego darem jest Słowo. Owszem, dawał ludziom także chleb, ale jeszcze bardziej ludzie potrzebują słowa. Słowa, które ma moc działać w sercu i przemieniać je. Z tego wynika, że największym darem od duszpasterza jest także słowo, które podtrzymuje na duchu, dodaje mocy, pomaga w walce ze złem. Być blisko ludzi powierzonych sobie i mieć dla nich krzepiące słowo – to zadanie Jezusa i każdego pasterza. Módlmy się więc za pasterzy, aby jak najlepiej realizowali swoje powołanie, aby nie szczęśliwie dla powierzonych sobie ludzi i aby nigdy nie zabrakło im mądrości słowa.

Ks. Tomasz Grzywina



Nasze sanktuaria

Historia Obrazu Matki Bożej Bieszczadzkiej w Jasieniu

(C.d. z poprzedniego numeru)

Na początku lipca 1968 roku odbył się w Jasieniu uroczysty ingres obrazu Matki Bożej Rudeckiej i utworzenie nowego Sanktuarium Maryjnego Matki Bożej Bieszczadzkiej. Obraz ten to ikona należąca do obrazów nazywanych hodegetria,

Hodegetria; to przewodniczka wskazująca drogę według dawnej tradycji obraz został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę. Należy on do kategorii ikon cudownych. Św. Łukasz Ewangelista miał ofiarować obraz biskupowi Teofilowi z Antiochii a przed połowa V wieku odnalazła go na terenie Ziemi Świętej Eudoksja żona cesarza Teodozjusza II i przekazała go w darze siostrze cesarza, Pulcherii która umieściła go w specjalnie wzniesionym sanktuarium Ton Hodegon w Konstantynopolu.

W okresie obrazoburstwa (po edykcie cesarza Leona III ogłoszonym w 726 roku ruch ten doprowadził do zniszczenia ogromnej ilości ikon i innych dzieł sztuki) przez długi czas ikona pozostawała w ukryciu, a od 843 roku doznawała jeszcze większej chwały. Jak podają niektórzy ruscy znawcy przedmiotu, Anna siostra cesarza Bazy lego II przywiozła obraz Matki Bożej na Ruś jako dar od swojego brata, gdy poślubiła księcia Włodzimierza Kijowskiego (989r.). Obraz ten był szczególnie czczony na Rusi i dlatego umieszczany jako ikona w wielu świątyniach kościoła wschodniego? Obraz, który nas interesuje odnaleziony został na Podolu w miejscowości Żeleźnica po napadzie tatarskim i zniszczeniu miejscowości w 1612 roku.

Odnalazł go rycerz Jerzy Czuryło z Goraja. Obraz malowany w stylu wschodnim przedstawia Matkę Najświętszą w królewskim płaszczu. Maryja na lewym ręku trzyma Dziecię Jezus. Dziecię prawą rączką błogosławi a w lewej trzyma zwój Pisma św. - testament miłości.

Obraz Matki Najświętszej umieszczono w miejscowości Rudki i odtąd

kościół rudecki stał się celem pobożnych pielgrzymek. Przybywały wszystkie stany: nie tylko lud wiejski i mieszczaństwo, ale i rycerstwo polskie, magnaci królowie. Królowie i hetmani otaczali obraz w Rudkach szczególną czcią i ufnością w Jej pomoc.



Do tronu Maryi udawali się Jan Kazimierz, Michał Wiśniowiecki i Jan III Sobieski. Wśród ofiarodawców kościoła rudeckiego oprócz królów są nazwiska Sieniawskich, Branickich, Szepetyckich, Potockich, Fredrów i innych, którzy udawali się pod opiekę Panny Rudeckiej, składali wota i czynili pobożne fundacje, aby chwała Maryi rozbrzmiewała w rudeckim kościele. Sama świątynia była kilkakrotnie zagrożona zniszczeniem podczas różnych wypraw wojennych. Pojawiały się również napady rabunkowe gdyż kościół w Rudkach ubogaczony był licznymi darami. Księżna Cecylia Sieniawska hetmanowa i wojewodzina wołyńska przygotowała ornat i dwie dalmatyki oraz inne cenne dary. Elżbieta Wiktoria Potocka hetmanowa koronna i wojewodzina sieradzka ozdobiła obraz srebrną sukienką i złotą koroną. Bogate dary przekazała Teresa Fredrowa a nawet Mawencjanna wojewodzina mołdawska wyznania greckiego zawiesiła na obrazie Matki Bożej w roku 1682 swoje perły ukraińskie. Rozgłos cudownych wydarzeń i łask otrzymywanych przez wstawien-

nictwo Matki Bożej Rudeckiej sprawił, że biskupi wydali rozporządzenie, aby po dokładnym zbadaniu spisano wszystkie łaski otrzymane w Rudkach. Powstały dwie obszerne księgi łask i cudów obejmujące lata 1612 - 1749 i 1750 - 1816. Czynniono również starania o wybudowanie murowanej świątyni w Rudkach. Taką świątynię wybudowano z fundacji Michała Urbańskiego właściciela Rudek na początku XVIII wieku.

Na Synodzie diecezjalnym w Przemyślu w 1908 r. ks. Bp Józef Sebastian Pelczar oświadczył, że dla pomnożenia czci i chwały Najświętszej Panny oraz dla ożywienia i spotęgowania nabożeństwa wśród ludu zamierza przeprowadzić koronację obrazu Rudeckiego.

W trzech setną rocznicę umieszczenia obrazu w Rudkach przybył do Rudek Biskup Karol, Fischer. W kazaniu odpustowym mówił o znaczeniu koronacji i zachęcał wiernych, aby składali ofiary na sprawienie złotych koron dla Matki Najświętszej i Boskiego Dzieciątka. Okres przygotowania do koronacji przedłużał się ze względu na wybuch I Wojny Światowej i dalsze walki prowadzone o wolność Ojczyzny.

Dzień koronacji wyznaczono na 2 lipca 1921 roku. Koronatorem obrazu był Biskup przemyski Bł. Józef Sebastian Pelczar. Było wielu biskupów, wielkie grono kapłanów i siostry zakonne oraz 25 tysięcy wiernego ludu. Akt koronacji odbył się po Mszy świętej. Biskup koronator nałożył złote korony na skronie Boskiego Dzieciątka i Bogurodzicy wymawiając słowa: Jako Cię ręce nasze koronują na ziemi, tak niech Syn Twój chwałą ukoronuje nas w Niebie

Po ukoronowaniu obrazu Najświętszej Maryi Ks. Biskup koronator wygłosił do wiernych kazanie: Chwała niech będzie i dzięki Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, że mi pozwolił dokonać koronacji obrazu Najświętszej Panny Maryi i dodać Królo-

(C.d. na s. 4)

(C.d. ze s. 3)

wej niebieskiej nowa stolicę ziemską, a wam najmils, uczestniczyć w tej uroczystości. Radość moja tym większa, że ta stolica otoczona jest ludem polskim i ruskim, a więc jest jedną ze spójni dwóch bratnich ludów zamieszkujących tę ziemię i połączonych tyłu węzłami, bo wszakże mają wspólne pociechy i troski i są dziećmi nie tylko jednego Ojca niebieskiego i jednej Matki Niebieskiej, ale także jednego ojca duchowego na ziemi, to jest namiestnika Chrystusowego i jednej Matki duchowej, to jest Kościoła katolickiego, a przy tym obywatelami jednej Rzeczypospolitej Polskiej. Toż w świętej zgodzie garnijcie się Polacy i Rusini do tronu tej najmiłociwszej i najśodszej Królowej. Czcijmy wszyscy Najświętszą Pannę i wzywajmy jej opieki, bo wszakże Ona jest Królową Kościoła tryumfującego, walczącego i cierpiącego. Do jej serca królewskiego śpieszmy wszyscy z wielką ufnością. Śpieszcie sprawiedliwi po łaskę wytrwania, śpieszcie grzesznicy po łaskę skruchy i nawrócenia, śpieszcie kuszeni po zwycięstwo w walce. Śpieszcie smutni po pociechę, sieroty po macierzyńską opiekę, ubodzy po chleb i cierpliwość, chorzy po zdrowie ciała i duszy, rodzice po pomoc w wychowaniu dzieci, a wszyscy po błogosławieństwo dla siebie dla rodzin Waszych dla całego narodu i Kościoła. Patrzcie atoli, aby z odmawianiem modlitw czy śpiewaniem pieśni pobożnych łączyć cześć wewnętrzną to jest życie czyste bez grzechów i ozdobione cnotami. Do naszej matki i Królowej podnieśmy nasze serca i oczy prosząc: O najmiłość i wszą Królowo przyjmij mile te nowe korony, które Ci ofiarujemy. Zasiądź na tym nowym tronie, by wysłuchiwać tych, którzy tu swe prośby składać będą błogosław nam wszystkim, naszemu Rodzinom, całemu narodowi, całemu Kościołowi i światu całemu, by się w nim rozszerzyło Królestwo Jezusowe i Królestwo Twoje. Amen Jak zaświadcza proboszcz parafii ks. Michał Wojtaś: Od koronacji rozpoczął się nowy okres w historii cudownego obrazu. Zwiększyła się liczba pątników, a duch religijny w parafii odżył w warstwach społecznych. W roku 1945, w związku ze zmianą granic naszej Ojczyzny, mieszkańcy Rudek opuszczający swo-

ja miejscowość wzięli wiele z cennych przedmiotów związanych z liturgia. Udało się także Ks. Proboszczowi Michałowi Wojtasowi przewieźć przez granicę obraz Matki Bożej Rudeckiej. Obraz ten został umieszczony w głównym ołtarzu Seminarium Duchownego w Przemyślu, gdyż Seminarium wracało do Przemyśla po czasowym wojennym pobycie w Brzozowie. Tu, przed obrazem Matki Najświętszej, klerycy przygotowujący się do kapłaństwa i profesorowie seminarium kształtujący powołanych oddawali się pod opiekę Matki Najświętszej.



Obraz Matki Bożej Rudeckiej podczas pobytu w Rudkach i w pierwszych latach pobytu w Przemyślu był ozdobiony srebrnym płaszczem, który okrywał Matkę i jej Dziecię. Ks. Andrzej Pasterczyk ostatni wikariusz z Rudek, gdy modlił się przed cudownym obrazem w Przemyślu, spostrzegł, że pod srebrną blachą płaszcza Maryi ukazuje się zniszczenie obrazu. Rozpoczęła się konserwacja obrazu trwająca prawie pół roku (od połowy lipca do początku grudnia 1950 roku), gdyż trzeba było usunąć z obrazu zniszczone części deski i farby i na te miejsca nałożyć nowe.

Podczas konserwacji odkryto, że w ornamencie obrazu znajduje się osiemnaście postaci z pośród tych, którzy mieli szczególnie bliski związek z Chrystusem i Jego Matką. Po obu stronach głowy Matki Najświętszej postacie Archaniołów Michała i Gabriela, a następnie po lewej stronie od góry: Mojżesz z krzakiem gorejącym, Dawid ze świątynią, Gedeon z runem, prorocy Amos, Micheasz, i Jeremiasz z tekstami przepowiedni mesjańskich. Po prawej stronie od

Góry Aaron z łaską, Król Salomon, Jakub z drabiną, Ezechiel z zamkniętą bramą, Izajasz z tekstem przepowiedni i Daniel z rozpalonym kamykiem. W dolnej części po bokach Symeon i Zachariasz, bliżej środka Cyryl Jerozolimski i Jan Damasceński, a w środku rodzice Matki Najświętszej Joachim i Anna.

Skoro biskupem przemyskim został Ks. Ignacy Tokarczuk okazało się, że jest bardzo zatroskany o wiernych w diecezji a szczególnie o tych najbardziej zaniedbanych. Ks. Andrzej Pasterczyk, poprzedni wikariusz z Rudek, pisał w czerwcu 1992 roku: Wyczuwałem, że Przemyśl nie jest odpowiednim miejscem dla tego obrazu, bo ta Matka Boża jest raczej dla ludu. Ks. Biskup Ignacy Tokarczuk polecił mi wyszukać takie miejsce w Bieszczadach gdzie można umieścić ten obraz. Zaproponowałem Uherce, ale ks. Biskup zdecydował się na Jasień, ze względu na duży plac obok świątyni.

W roku 1967 ks. Biskup Ordynariusz podjął decyzję o przekazaniu obrazu Matki Bożej Rudeckiej do Jasienia. W dniu 15 czerwca 1968 roku skierował do wiernych dekanatów z Ustrzyk Dolnych, Leska i Sanoka radosną wiadomość: w kościele parafialnym w Jasieniu koło Ustrzyk postanowiliśmy umieścić cudowny wizerunek Matki Najświętszej przywieziony po wojnie z Rudek koło Sambora przekazując wam ten bezcenny dar kierujemy się duszpasterską troską, aby pogłębiała się w Was wiara i miłość Boskiego Zbawiciela przez miłość i cześć Jego Najświętszej Matki, dlatego przyjmijcie gorącym i czystym sercem Maryję jako Patronkę pięknego regionu Bieszczadów. Przybądźcie więc jak najliczniej na powitanie Jej w Jasieniu w dniach 6 i 7 lipca. Otoczcie ją wieńcem radosnych, wdzięcznych i kochających serc wpatrzcie się w słodkie Jej oblicze, by Was ten obraz Matki pociągał odtąd często do jej stóp, by opromieniał Was trudy ziemskiego wygnania i jedna u Boskiego Jej Syna pomoc łaski i błogosławieństwo na życie święte według przykazań Bożych. W trzecią niedzielę czerwca, o godzinie 17.00 zebrali się wszyscy alumni na czele z ks. Rektorem i przełożonymi z Seminarium aby uroczysto pożegnać obraz Matki Bożej Ks. Prałat Franciszek Misiąg

mówił w kazaniu o wychowawczej roli Maryi w pielęgnowaniu powołań kapłańskich. Natomiast wszystkie parafie bieszczadzkie przygotowywały się do powitania i przyjęcia Królowej Nieba i Ziemi. Władze państwowe pilnowały, aby obraz nie został przewieziony do Jasienia, tym czasem obraz już znajdował się w Jasieniu przywieziony wcześniej przez proboszcza z Jasienia ks. Ryszarda Muchę.

W sobotę 6 lipca 1968 roku od wczesnych godzin rannych ściągaly do Jasienia przez malownicze tereny bieszczadzkiej ziemi liczne rzesze pielgrzymów. Na czele każdej gromady pątników niesiono krzyż, znak zbawienia, za którym kroczyli prości, ale bogaci duchem bieszczadzcy pielgrzymi.

W godzinach popołudniowych ks. Prałat Bialic, jako główny organizator Uroczystości, powitał pielgrzymów.

Następnie w tryumfalnym pochodzie w otoczeniu biskupa Ordynariusza i licznej gromady kapłanów wyniesiono z plebani cudowny obraz, który został umieszczony na przygotowanym tronie.

Rozpoczęła się uroczysta Msza św. celebrowana przez Ks. Biskupa Ordynariusza. W kazaniu wygłoszonym podczas Mszy św. Ks. Biskup powiedział *Dzisiaj i jutro zakładamy fundament pod sanktuarium Maryjne. Do dzwigiących się terenów Bieszczad pod względem kulturalnym i przemysłowym przychodzi Matka Najświętsza, aby królować swoim dzieciom i hojnie rozdawać łaski tym, którzy ich najwięcej potrzebują. Przychodzi do Was Maryja z centrum*

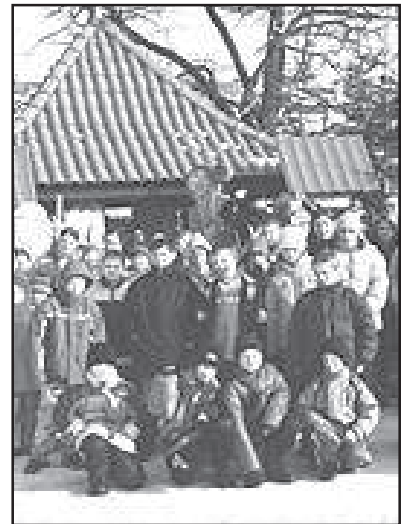
diecezji, z Seminarium Duchownego, gdzie przez wiele lat była mistrzynią i drogowskazem kleryckich serc w drodze do kapłaństwa. Maryja przychodzi teraz w Bieszczady, aby szukać to, co było a zginęło, aby wszystkich zgromadzić w jedną rodzinę Bożą.

Po Mszy św. Ks. Biskup przekazał cudowny wizerunek kościołowi w Jasieniu i całym Bieszczadom. Poleciał założone sanktuarium opiece wszystkich pielgrzymów i ogłosił uroczyste, że co roku pierwsza niedziela lipca będzie dniem odpustowym dla Jasienia.

W końcowych słowach przemówienia Ks. Biskup zapytał: czy przyrzekacie, że każdy z Was przynajmniej raz w roku przyjdzie tu do Matki Bożej, aby oddać Jej cześć, polecić swoje trudności, zostawić jej opiece smutki, wymodlić się i wypłakać się przednią? Ośmiotysięczny rzesza wiernych odpowiedziała jednogłośnie: przyrzekamy. Ksiądz Dziekan Kazimierz Nawrocki w imieniu wszystkich kapłanów i wiernych podziękował arcypasterzowi diecezji za wspaniały dar, jaki otrzymały Bieszczady. Przez całą noc trwały modlitwy wiernych przed obrazem Matki Bożej.

W niedzielę o godzinie 10.00 Arcypasterz diecezji powitał ks. Kardynała Karola Wojtyłę z Krakowa i przybyłych na Uroczystości kapłanów siostry zakonne i wiernych, których było około 15 tysięcy. Uformowała się procesja z cudownym obrazem Matki Bożej do ołtarza polowego, gdzie umieszczono cudowny obraz na przygotowanym tronie.

Uroczystością przewodniczył



Ks. Kardynał Karol Wojtyła, a słowo Boże wygłosił Ordynariusz tarnowski Ks. Bp. Jerzy Ablewicz.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos ks. Kardynał: Człowiek, gdy postawi sobie dom i urządzi się w nim jak najlepiej, wtedy patrzy po ścianach mieszkania i widzi, że są puste. Aby zaradzić tej potrzebie, kupuje jakiś obraz i wiesza go na ścianach swojego domu. Dziś, na tych przepięknych, a dotąd pustych ścianach górzystych Bieszczad, umieszczono cudowny obraz Matki Najświętszej, aby królowała, budzącej się do lepszego życia, bieszczadzkiej ziemi.

Ale prócz obrazów, jakie wieszamy po ścianach naszych domów jest jeszcze najcenniejszy ze wszystkich obraz, w którym Maryja chce mieszkać. To obraz każdego człowieka, bo w nim jak w zwierciadle najlepiej uwidacznia się miłość dzieci do Matki Bożej. I największą radością będzie dla niej to, gdy z czystym sercem, pełnym miłości Boga, powrócimy stąd do swoich domów.

Uroczystości dobiegły końca, po wspólnym błogosławieństwie ks. Kardynała i wszystkich biskupów, ze śpiewem, Ciebie Boże wysławiamy procesja z cudownym obrazem udała się do kościoła w głównym ołtarzu przygotowano stały tron dla Maryi. Odtąd, co roku, w pierwszą niedzielę lipca ściągają tu będą tłumy pielgrzymów, aby składać hołdy uwielbiać i zanosić błagalne prośby do Pośredniczki wszelkich łask Królowej Bieszczad.

Pielgrzymi z pieśniami na ustach opuszczali Sanktuarium Maryjne w Jasieniu.

WWW.jasien.ustrzyki.pl



16 Niedziela zwykła – 23.07.2006 r.
Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz mawiał: „Polska będzie trzeźwa, albo wcale jej nie będzie”. 50 lat temu Sługa Boży, ks. Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski, w „Jasnogórskich Ślubach Narodu” napisanych w Komańczy podczas internowania, zapisał: „Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu, rozwiązłości”. Dziś wiemy jak wielkim problemem jest sprawa trzeźwości naszego Narodu. Dlatego z tej okazji Księża Michalicy w Miejscu Piastowym zapraszają do wspólnej modlitwy i ofiarowania daru abstynencji za trzeźwość naszej Ojczyzny. Trzeba podjąć skuteczną walkę z wadami narodowymi. Uroczystości odbędą się 31 lipca, a rozpoczną się o godzinie 15:00 nabożeństwem „Drogi krzyżowej”, którą poprowadzi znany nam dobrze z kazań radiowych ks. bp Józef Zawitkowski. Następnie odbędzie się wykład pt. „Z niewoli uzależnień do wolnej i trzeźwej Polski”. Uroczystość zakończy się Mszą świętą koncelebrowaną pod przewodnictwem naszego Metropolity, ks. abp. Józefa Michalika, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Homilię wygłosi ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz, przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episko-

patu Polski. W uroczystości zapowiedzieli swój udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych, samorządowcy, ludzie nauki i mediów. Oprócz tych ogłoszeń pełny program znajduje się w gablotce parafialnej. Gdyby ktoś zechciał w sposób uroczysty złożyć deklarację trzeźwości, to w kancelarii parafialnej znajdują się odpowiednie formularze, które po podpisaniu zostaną włączone do Złotej księgi Trzeźwości Polski podczas nabożeństwa w Miejscu Piastowym. Wypełnione deklaracje można będzie złożyć osobiście w Miejscu Piastowym.

2. We środę, 26 lipca, przypada wspomnienie świętych: Joachima i Anny. Jest to dzień wdzięczności dla rodziców i ludzi starszych. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy, tak młodych, aby okazali starszym swoją wdzięczność za trud wychowania, jak i starszych, aby mogli prosić o Boże błogosławieństwo na dalsze lata swojego życia. Zapraszamy głównie na Mszę świętą o godzinie 18:00.

3. Już dziś ogłaszamy, że – jeśli nic się nie zmieni – to w dniu 3 sierpnia przybędzie do naszej parafii kopia Całunu Turyńskiego. Będzie u nas także w pierwszy piątek miesiąca. Będzie także okolicznościowa prelekcja dotycząca tej niezwykłej relikwii.

Odnowione kandelabry

Na przełomie czerwca i lipca zostały odnowione kandelabry – dostojne świeczniki, stojące przy naszym głównym ołtarzu. Odnowienia ich dokonał p. Stanisław Dorotniak

Na jednym z nich, na stopce, widnieje następujący napis: *Na pamiątkę 25 - letniej rocznicy zaślubin*

i 30 - letniej rocznicy założenia warsztatu brązowniczego w Sanoku ofiarują te kandelabry dla kościoła parafialnego obrządku rzymsko - katolickiego małżonkowie: Aleksander i Józefa ze Słupnicch Piechowice w Roku Pańskim 1902.



Intencje w tygodniu
Od 24.07 do 30.07. 2006r.

Poniedziałek – 24.07

6.30 + Józef Buczek (greg.).
 7.00 + Roch Koncewicz (greg.).
 7.30 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).
 18.00 o błogosławieństwo Boże dla Andrzeja i Ewy z okazji ślubu.

Wtorek – 25.07

6.30 + Józef Buczek (greg.).
 7.00 + Roch Koncewicz (greg.).
 7.30 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).
 18.00 + Roman Brejta (1 r. śm.)

Środa – 26.07

6.30 + Anna.
 7.00 + Józef Buczek (greg.).
 7.30 + Maria Bogucka.
 18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

Czwartek – 27.07

6.30 + Anna i Jan Lechwar.
 7.00 + Józef Buczek (greg.).
 7.30 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).
 18.00 + Władysław i Stanisław.

Piątek – 28.07

6.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Jacka.
 7.00 + Józef Buczek (greg.).
 7.30 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (koniec greg.).
 18.00 + Zofia i Stanisław Pierożyński.

Sobota – 29.07

6.30 + Grzegorz.
 7.00 + Józef Buczek (greg.).
 7.30 + Zygmunt (5 r. śm.).
 18.00 + Aleksander i Jan.

Niedziela – 30.07

6.30 + Józef Buczek (greg.).
 8.00
 9.30 + Zofia, Józefa (f), Władysław Pałasz.
 11.00 za parafian.
 12.30 + Tadeusz (13 r. śm.).
 18.00 + Marcin Iwaniuk.
 20.00 + Michał, Katarzyna i za dusze w czyśćcu cierpiące.

Pielgrzymując do sanktuarium Matki Bożej Jackowej

(C.d. z poprzedniego numeru)

Matka Boża „Jackowa” w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu

Cudowna figura Matki Bożej „Jackowej” jest najprzedniejszym klejnotem w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu. Wykonana z alabastru późnogotycka rzeźba przedstawia Matkę Bożą siedzącą na srebrnym tronie. Na prawej ręce trzyma dzieciątka Jezus, które beztrudnie bawi się paluszkami u nogi, a drugą rączką pociąga welon swej Matki i jednocześnie wpatruje się w piękną, tętnącą spokojem twarz Maryi. Na lewej dłoni Bogarodzicy wspiera się otwarta księga Słowa Bożego. Stara tradycja przemyska wiąże cudowną figurę z osobą św. Jacka i przepięknym podaniem. Św. Jacek w pierwszych latach XIII wieku misjonarz ziem ruskich założył klasztor w Kijowie. W czasie najazdu Tatarów (rok 1240) podjął decyzję ucieczki z braćmi na zachód. Na pożegnanie wszedł św. Jacek do klasztornej kościoła, aby zabrać Najświętszy Sakrament. W rozmodlonym sercu miał usłyszeć słowa płynące od figury Matki Bożej: „Jacku, Syna zabierasz a mnie zostawiasz”. Usprawiedliwił się wielki czciciel Maryi: „Za ciężka jest ta figura, nie uniosę”. Maryja miała odpowiedzieć: „Weź Mnie ze sobą, a Syn mój ulży Tobie”. Zabrał więc św. Jacek do jednej ręki Najśw. Sakrament, a do drugiej figurę Matki Bożej (tak go przedstawia ikonografia) i wedle tradycji Dominikanów lwowskich przyniósł ją do Lwowa (dziś lwowska figura Matki Bożej Jackowej znajduje się w bazylice OO. Dominikanów w Krakowie), a wedle tradycji konwentu Dominikanów przemyskich św. Jacek przyniósł figurę Matki Bożej z Kijowa do Przemyśla. Spór niech rozstrzygają historycy sztuki.

Najnowsze oceny histo-

ryków sztuki wiążą genezę przemyskiej figury Matki Bożej z działalnością warsztatów krakowskich z końca XV wieku. Nie brakuje opinii, że cudowna figura wykonana została w północnej Francji lub Niderlandach w końcu XV w. Figurę tę miała przywieźć do Przemyśla fundatorka przemyskiego konwentu SS. Dominikanek Magdalena Dobrostańska i w pierwszych latach XVI w. umieściła ją w klasztornej kaplicy. W 1625 r. przeniesiono figurę Matki Bożej do kaplicy Korniaktów przy kościele OO. Dominikanów w Przemyślu. Tu zasłynęła łaskami i jej kult złączono z osobą Św. Jacka 28 lipca 1760 r. biskup przemyski Wacław Hieronim Sierakowski wydał dekret

ogłaszając cudowny charakter figury Matki Bożej z kościoła OO. Dominikanów w Przemyślu. 15 sierpnia 1766 r. cudowna statua Matki Bożej została uroczystie ukoronowana papieskimi koronami przez Ignacego Krzyżanowskiego, biskupa Saldycyńskiego, kanclerza katedry przemyskiej, delegowanego przez Walentego Wężyka, biskupa przemyskiego. Koronacja odbyła się na błoniach reformackich (dziś stacja kolejowa) w obecności ok. 30000 pielgrzymów.

Po pierwszym rozbiore Polski Przemyśl zajęli Austriacy. Nowe władze miejskie skasowały klasztory: Jezuitów, Karmelitów, Dominikanów i Bonifratrów. Opuszczony przez Dominikanów kościół groził zawaleniem i władze miejskie nakazały go rozebrać. W r. 1786 na polecenie Ks. Bp Ordynariusza cudowną figurę Matki Bożej przeniesiono do katedry, a kościół poddominikański rozebrano. Dziś na jego miejscu stoi pomnik Adama Mickiewicza, figurę Matki Bożej umieszczono w katedrze w prawym bocznym ołtarzu przy przejściu z nawy do prezbiterium. Podczas renowacji katedry na przełomie XIX i XX wieku wykonano w pracowni Ferdynanda Majerskiego pseudobarokowy ołtarz w którym umieszczono cudowną figurę Matki Bożej Jackowej. Ołtarz ten zdobią figury św. Jacka i bł. Czesława Po nabożeństwach cudowna figura zostaje zasłonięta obrazem Matki Bożej Różańcowej.

Matka Boża Jackowa czczona w Katedrze Przemyskiej nazywana jest również „Panią Przemyską”. Ks. Bp Wojciech Tomaka - - sufragan przemyski — wielki czciciel Matki Bożej — ułożył pieśń na cześć Matki Bożej Jackowej,

(C.d. na s. 8)



(C.d. ze s. 7)

w której powtarza się refren: „O jakże jesteś sercu memu bliska — Pani Przemyska”. Melodię skomponował Ks. Wojciech Lewkowicz. Ks. Bp Franciszek Barda, Ordynariusz przemyski, w czasie II wojny światowej postanowił pismem z dnia 29.XI.1941 r., że od-tąd należy wzywać pomocy Najśw. Panny Maryi czczonej w Katedrze następującym wezwaniem: „Pani na-sza Przemyska, módl się za nami”. Za każde pobożne odmówienie tego wezwania można zyskać 300 dni odpustu. Duszpasterze katedry poda-jąc ten dekret Ks. Biskupa do wia-

domości wiernym, polecili, aby w ka-tedrze przy śpiewie pieśni „Gwiazdo śliczna wspaniała” dodawać „O Prze-myska Maryja”. W 1986 r. uroczystie obchodzono 200 rocznicę pobytu cu-downej figury Matki Bożej Jackowej w Katedrze Przemyskiej. Ojciec św. Jan Paweł II przysłał telegram w którym napisał: „...Modłę się z całą wspólno-tą ludu Bożego do „Pani Przemyskiej” słowami znanej pieśni: „Za Twą opie-kę dzięki Ci składamy - - Nie opusz-czaj nas pokornie Błagamy”.

Figura Matki Bożej Jackowej — Pani Przemyskiej otaczana jest czcią i miłością wiernego ludu Przemysła

i okolicy. Jest szczególnie bliska wszystkim kapłanom, którzy w kate-drze otrzymali święcenia kapłańskie. Po zakończeniu uroczystości święceń neoprezbiterzy wraz z Ks. Biskupem udają się przed ołtarz Matki Bożej Jackowej i oddają Jej w opiekę swoje kapłaństwo.

Obecny Metropolita Przemyski Ks. Arcybiskup Józef Michalik w swych przemówieniach często podkreśla znaczenie kultu Matki Bożej Jackowej dla życia religijnego archidiecezji i często przyzywa Jej pomocy.

Ks. Marian Burczyk

Pielgrzymując do Matki Bożej Kalwaryjskiej

Wędrując pątniczym szlakiem wybierzmy się na Kalwarię Paclawska, która urzeka trudnym do opisania pięknem i głębią modlitwy, gdzie wśród leśnej ciszy można zanurzyć się w kontemplacji Męki Pańskiej oraz Maryi, Kalwaryjskiej Pani. Wielu z nas już tam było, bo przecież do stosunkowo niedaleko od Sanoka. Zanim wejdziemy do zabytkowej świątyni „wyszep-tanej od stuleci szmerem modlitw”, przejdźmy się nieco – bez znużenia – po fascynującej historii tego święte-go miejsca. U początków tego sanktuarium jawi się osoba Andrzeja Maksymiliana Fredry (ok. 1620 – 1679), „kasztelana lwowskiego, wojewody podolskiego, pisarza politycznego”.

Burzliwe było jego życie, ale znacz-ne wielką hojnością. Miejsca takie często otacza mrok historii. W takiej sytuacji do głosu dochodzi legenda. I oto „legenda głosi, że Fredro w cza-sie polowania zapuścił się w głąb lasu w pogoni za jeleniem i w miejscu, gdzie dziś stoi kościół, miał ujrzeć wśród rogów tegoż jelenia jaśniejący krzyż. To zdarzenie miało go skłonić do zbu-dowania na tym miejscu kościoła i klasztoru i założenia tamże kalwarii, na wzór jerozolimskiej drogi krzyżo-wej” – pisze w swojej pracy „Kalwaria Paclawska”, ojciec Józef Symeon Barcik, duchowy syn św. Franciszka. Jest to dzieło bardzo obszerne, pozwo-lę sobie przekazać najważniejsze wy-

darzenia z dziejów tego niezwykłego miejsca. Teren Kalwarii w wieku XVII był pokryty nieprzebytym borem. Fredo, jako polityk, mógł myśleć o osadnictwie ludności polskiej, gdyż w tamtym terenie i tamtym czasie prze-ważała ludność obrządku ruskiego – jak mawiano. Jednak najprawdopo-dobniej przeważał czynnik religijny, aby w tym uroczym zakątku ziemi ufundować klasztor, w którym zakonnicy podjęliby się działalności misyjnej wśród okolicznej ludności, gdzie roz-ważaliby Mękę Pańską. Było to jakby odwzorowanie pomysłu powstałej 60 lat wcześniej Kalwarii Zebrzydow-skiej. Trudno dociec kiedy zrodziła się myśl założenia tej Kalwarii. Być może było to w roku 1655, a więc w czasie „potopu szwedzkiego”, ale czasy te nie sprzyjały tak wielkiemu przedsięwzię-ciu. Początkowo – według zamysłu Andrzeja Fredry – mieli tam być domi-nikanie, a później – z niewiadomych względów - reformaci. Z tych zamy-słów jednak nic nie wyszło, bo wspo-mniani zakonnicy nie mogli przyjąć warunków stawianych przez Fredrę. Prace budowlane rozpoczęto dziesięć lat później (1665). Miał to być niewielki drewniany klasztor i 28 kaplic bądź też przydrożnych krzyży zachęcają-cych do rozważania Męki Pańskiej. Samo położenie Kalwarii nad rzeką Wiar, która oddziela dwa pasma gór-skie, przypomina Kalwarię Jerozolim-ską, gdzie dominują dwie Góry: Oliwna i Golgota. Miejsce na kościół i klasztor, który obok właściwości kul-



tycznych miał spełniać także funkcje obronne, wybrał fundator na szczycie najwyższej góry. Klasztor stanowił rodzaj obronnej fortecy. Andrzej Maksymilian Fredro po nieudanych propozycjach przejęcia jego fundacji, złagodził nieco stawiane warunki i 5 lutego 1668 roku, zwrócił się z propozycją do franciszkanów. Już przed Niedzielą Palmową tegoż roku kilku franciszkanów zamieszkało w nowo powstałym klasztorze. Wraz z zamieszkaniem trzeba było przystąpić do budowy drewnianego kościoła. Za wiedzą i pozwoleniem biskupa przemyskiego Stanisława Sarnowskiego, 24 czerwca 1668 roku, w katedrze przemyskiej i w innych kościołach w sąsiedztwie, ogłoszono powstanie nowego klasztoru. W klasztorze – zgodnie z wolą fundatora – miało zamieszkać ośmiu ojców zakonnych i dwóch braci. Wśród nich miał być lektor teologii, którego zadaniem było dokształcanie pozostałych, prowadzenie dysput teologicznych czy dawanie praktycznych rad i wskazówek co do spowiednictwa. 20 lipca 1668 roku ks. bp Stanisław Sarnowski rezydujący w Brzozowie, zatwierdził nowo powstały klasztor i fundację fredrowską. Uroczystego wprowadzenia franciszkanów do klasztoru odbyło się 5 sierpnia 1668 roku. Fundator przeliczył się nieco ze swoimi możliwościami finansowymi i zdobył się tylko na wybudowanie małego drewnianego kościoła. Fundacja ta w sposób urzędowy, zgodnie z wymogami państwowymi, nie została doprowadzona do końca przez Andrzeja Maksymiliana Fredrę, co było powodem wielu nieporozumień i niesnasek ze strony dwóch synów fundatora, którzy wnosili – często nieuzasadnione – skargi do sądów.

Drugim rozdziałem kalwaryjskich dziejów jest fundacja Szczepana Józefa Dwernickiego (+ 1784), który wybudował nowy kościół i klasztor do dziś istniejące obiekty. Był to ciekawy człowiek żyjący w XVIII wieku, któremu dane było pełnić wiele znaczących – jak na owe czasy – funkcji, jak: wojskiego, grodzkiego pisarza w Przemyślu, łowczego, cześnika, a w końcu jako terejarz franciszkański. Na Kalwarię przybył, aby tu zamieszkać do końca swego życia, około roku 1770, bo w tym roku, 3 maja, rozpoczęto budowę kościoła. Fundacja fredrowska,



choć znacząca, chyliła się ku upadkowi, skoro historyk notuje: „drewniane budynki klasztorne i kościół groziły już zawaleniem, a niektóre kaplice i krzyże słabo postawione po prostu wiatr powywracał”. Miejsce na kościół i klasztor obrał w sąsiedztwie poprzedniej fundacji. Nie obyło się bez poważnych trudności i problemów ze strony fredrowskich spadkobierców. W latach 1770 – 1775 postawiono okazały kościół pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego. Uroczystej konsekracji w dniu 29 września 1776 roku, dokonał biskup kamieniecki obrządku ormiańskiego Jakub Walerian Tumanowicz, za wiedzą i zgodą biskupa przemyskiego Józefa Tadeusza Kierskiego. Szczepan Józef Dwernicki wybudował też parterowy klasztor, który już po jego śmierci, w następnych stuleciach będzie przechodził przez różne koleje, jak pożary, nadbudówki, modernizacje. Podobnie ma się sprawa z kościołem. Wielką zasługą tego fundatora było wybudowanie około 20 kaplic częściowo murowanych, częściowo drewnianych, bądź też krzyży. Okazał się wielkim i hojnym dobroczyńcą zostawiając po sobie tak wiekopomne dzieło. Wielką zasługą jego było też i utrzymanie klasztoru.

Kalwaryjskie dróżki

Nie można być na Kalwarii nie niewiedząc kaplic tam usytuowanych. Wspominany autor, o. Józef Symeon Barcik, franciszkanin, mniej zorientowanym patników tłumaczy: „Kaplice wraz z dróżkami, czyli drogami je łączącymi, stanowią istotę Kalwarii i były celem jej założenia. Pierwsze kaplice powstały jeszcze przed erekcją klasz-

toru, a nawet przed zbudowaniem kościoła, a zatem przed 1668 r. Służyć miały do rozważania Męki Chrystusa i od nich powstała nazwa kalwarii”. Z tych pierwszych fredrowskich kaplic czy nawet późniejszych dwernickich, nic nie pozostało. Być może zostały jakieś elementy z kaplic zbudowanych przez Dwernickiego. Andrzej M. Fredro wybudował 28 kaplic, ale ich stan szybko uległ zniszczeniu, choć nie odnosi się to do wszystkich. Dwernicki miał wybudować o jedną kaplicę więcej. Liczba tych kaplic jest trudna do ustalenia z tak odległej perspektywy historii. Przez całe wieki trwały remonty starych kaplic, a poszczególni gwardiani wznosili nowe. Obecnie na kalwaryjskiej ziemi znajduje się 41 kaplic: 35 murowanych i 6 drewnianych. Kronikarz notuje jeszcze: jest jeden krzyż, trzy kamienne słupy i dwie kamienne figury. Te kaplice przedstawiają sceny z Męki Pańskiej, Matki Bożej Bolesnej, Zaśnięcia, Pogrzebu i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Przy tych kaplicach głównie podczas Wielkiego Odpustu przypadającego w dniach 13 – 15 sierpnia, odprawiane są specjalne nabożeństwa, zwane „dróżkami”.

Choć te kaplice nie przedstawiają jakiegoś nadzwyczajnego waloru, bo są skromne, to jednak spełniają inną znamienitą rolę: mówią o Męce Pańskiej i Bolesnej Matce Najświętszej. Przy tej okazji, za o. Ireneuszem Żolnierczykiem, znanym nam franciszkaninem, wymienię „Dróżki Męki Pańskiej”. Zwane są „stacjami” i są
(C.d. na s. 10)



(C.d. ze s. 9)

odprawiane w sobotę przed Niedziela Zesłania Ducha Świętego, 14 sierpnia i 13 września. Oto ich kolejność:

1. Kaplica „U św. Rafała”.
2. Kaplica „Wieczernik”.
3. Brama Wschodnia.
4. Kaplica Grobu Matki Boskiej.
5. Kaplica „W Ogrodzie Oliwnym”.
6. Kaplica Pojmania Pana Jezusa.
7. Krzyż na „Cedronie”.
8. Brama Południowa.
9. Kaplica „U Annasza”.
10. „Kaplica „U Kajfasza”.
11. Kaplica „Zaparcia się Piotra Apostoła”.
12. Kaplica „Piwnica pod domem Kajfasza”.
13. kaplica „U Kajfasza powtórnie”.
14. Kaplica „Ratusz – U Piłata”.
15. Kaplica „Pan Jezus przed Herodem”.
16. Kaplica „U Prokli”.
17. Kaplica „U Piłata powtórnie”.
18. Kaplica biczowania Pana Jezusa.
19. Kaplica cierniem koronowania Pana Jezusa.
20. Kaplica „Ecce Homo – Oto Człowiek”.
21. „Gradusy – Schody”.
22. Kaplica włożenia krzyża.
23. Kaplica pierwszego upadku Pana Jezusa.
24. Kaplica spotkania Jezusa z Matką Bolesną.
25. Kaplica „Szymon Cyrenejczyk”.

26. Kaplica „Św. Weroniki”.
27. Kaplica drugiego upadku Jezusa w Bramie Zachodniej.
28. Kaplica „Trzech Marii – Niewiasty płaczące”.
29. Kaplica trzeciego upadku Pana Jezusa.
30. Kaplica obnażenia Pana Jezusa.
31. Kaplica ukrzyżowania Pana Jezusa.
32. Kaplica zdjęcia z krzyża ciała Pana Jezusa.
33. Kaplica grobu Pana Jezusa.
34. Zakończenie Drózek przy krzyżu.

Dróżki Matki Bolesnej obejmują

16 stacji:

1. Kaplica Św. Michała Archanioła.
2. Kaplica „Wieczernik”.
3. Kaplica „U Kajfasza”.
4. Kaplica „U Piłata”.
5. Kaplica przygotowania krzyża.
6. Kaplica pierwszego upadku Pana Jezusa.
7. Kaplica Matki Boskiej Bolesnej.
8. Kaplica „U Szymona Cyrenejczyka”.
9. Kaplica Św. Weroniki.
10. Kaplica w Bramie Zachodniej.
11. Kaplica „Trzy Maryje”.
12. Kaplica trzeciego upadku Pana Jezusa.
13. Kaplica obnażenia Chrystusa Pana.
14. Kaplica ukrzyżowania Pana Jezusa.
15. Kaplica zdjęcia ciała Chrystusowe-

go z krzyża.

16. Kaplica grobu Pańskiego.

Jak widać z powyższego zestawienia, niektóre z tych stacji treściowo wzajemnie się pokrywają. Zupełnie inny charakter posiadają „Dróżki pogrzebu i wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi”. Dróżki te w sposób bardzo uroczysty odprawia się 13 sierpnia, niosąc figurę Zaśnieżonej Matki Boskiej. Przy każdej dróżce kapłan wygłasza kazanie. Dróżki te można obejść także prywatnie o każdej porze roku, modląc się do Matki Bożej. Oto poszczególne stacje:

1. Kaplica domku Matki Boskiej.
2. Testament Najświętszej Maryi Panny.
3. Kaplica „Pożegnania matki z Apostołami”.
4. Kaplica „Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny”.
5. Kaplica „Obecności Pana Jezusa przy zaśnięciu Maryi”.
6. Kaplica „Pogrzebu Matki Boskiej – żydowin”.
7. Kaplica „Grobu Najświętszej Maryi Panny”.
8. Kaplica grobu Matki Boskiej.
9. Kaplica wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny”.
10. Maryja umieszczona po prawicy Jezusa.
11. Kaplica koronacji Najświętszej Maryi Panny.
12. Kaplica Matki Boskiej Królowej Aniołów.
13. Kaplica Maryi Królowej Wszystkich Świętych.
14. Kaplica wyniesienia Maryi na najwyższą godność po Bogu.

Wśród tych kaplic znajduje się także pustelnia Św. Marii Magdaleny. Jest to drewniana kaplica stojąca na szczycie góry otoczona lasami. Czytamy w przewodniku: „Godna zalecenia jest praktyka modlitwy do św. Marii Magdaleny z prośbą, by się wstawiła za nami do Pana, broniła nas od najgwałtowniejszych pokus szatańskich i wypraszała nam ducha pokuty”. Aurze modlitewnej sprzyjają rzewne pieśni kalwaryjskie, litanie czy „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”. Można tam wybrać się nawet prywatnie, aby pomodlić się w tym szczególnym miejscu, gdzie od ponad trzech wieków pielgrzymuje lud wierny.

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

Postuga kapłańska na Białorusi



W dniach od 1 do 15 lipca przebywałem na Białorusi. Przejazd przez granicę do naszych sąsiadów i powrót z niego nie jest czymś łatwym. Po uzyskaniu wizy potrzeba dużo cierpliwości, bo niekiedy na granicy potrzeba stać do 14 godzin. Strażnicy czasu na przejściu granicznym można nadrobić na trasie przejazdu. Główna droga M1 z Terespoła do Mińska jest wspaniała, dlatego mój Seat Ibiza mógł pokazać swoje możliwości.

Moim zadaniem na Białorusi – tak jak rok temu – była pomoc w prowadzeniu rekolekcji oazowych, głównemu inicjatorowi oaz na Białorusi, księdzu Ireneuszowi Kopaczowi z Calsberga (na zdjęciu pierwszy od lewej), Moderatorowi Diakonii Ewangelizacyjnej „Drogocenne perła”. To On na każdych wakacjach, w trudnych warunkach



na terenie Białorusi od roku 1994 podejmuje trud formacji chrześcijańskiej w ramach Ruchu Światło-Życie. Ze względu na brak kapłanów na Białorusi każda pomoc duszpasterska jest mile widziana.

Rekolekcje odbywały się w wiosce Siniło, położonej 5 km od Mińska. Warunki na oazie można porównać do tych, które były w Polsce, gdy u nas rozpoczynały się rekolekcje oazowe. Woda ze studni, spanie w namiotach lub w domach ludzi z wioski (na zdjęciu obok widać naszą kuchnię polową, jadalnię i nasz domek). Przy takich warunkach tym bardziej każdy otwiera się na drugiego człowieka, na Słowo Boże, Jezusa Chrystusa. Wspólnota rekolekjonistów liczyła 40 osób.

Specyfiką okazji na Białorusi jest to, że w jednym turnusie, w jednym miejscu odbywają się różne stopnie (ODB II°, ONŻ I°, ONŻ II°). Ja opiekowałem się Oazą Dzieci Bożych Drugiego Stopnia, czyli piętnastoma dziećmi w wieku od 8 do 13 lat (na zdjęciu: Karolinka – dla której głównym marzeniem jest zobaczyć Polskę). Dzieci

te nie mają katechizacji w ciągu roku, dlatego bardzo chętnie uczestniczyły w katechezach, w spotkaniach w grupach i innych punktach programu. Na Białorusi zadziwia mnie przede wszystkim prostota ludzi, ich otwartość i gościnność. Każdy dzień oazy ukazywał mi ich bezinteresowną dobroć i wdzięczność. Jezus Chrystus mówił, że jest w najmniejszych i najbardziej potrzebujących. I tę prawdę rzeczywiście można tam potwierdzić. Potrzeba po prostu tam pojechać, aby doświadczyć tego.

W 13 dniu oazy, na Dzień Wspólnoty przyjechał do nas Administrator Apostolski mińsko-mohylewskiej archidiecezji biskup Antoni Dziemianko. I wtedy spotkała mnie niezwykle niespodzianka. Przy przywitaniu się z Księdzem Biskupem przedstawiłem skąd pochodzę i gdzie pracuję. Biskup Antoni w odpowiedzi zaproponował mi, abym już w tym roku objął jedną z parafii na terenie Białorusi. Mówił, że istnieje wiele parafii, gdzie ludzie sami zbudowali kościół, ale niestety



nie mają kapłana. Odpowiedziałem Księdzu Biskupowi, że mam dopiero 26 lat. A Ksiądz Biskup wtedy oznajmił mi, że On w wieku 24 lat był proboszczem. No, i co tu teraz zrobić? :) Czas spędzany na Białorusi był bardzo owocny. Boję się pisać szczegółów mojej posługi kapłańskiej na Białorusi, bo chciałbym tam jeszcze pojechać, dlatego kończę prośbę o modlitwę za Białoruś, aby w tym kraju jak najowocniej wzrastało Królestwo Boże. Wiele jest potrzeb na Białorusi i warto wspierać ten kraj – tak bliski naszemu narodowi.

Ks. Ireneusz Drewniak



„Polska będzie trzeźwa,
albo wcale jej nie będzie”.
Błogosławiony Bronisław Markiewicz

Narodowa Modlitwa o Trzeźwość

31 lipca 2006

Miejsce Piastowe



„Przyrzekamy wypowiedzieć walkę
lenistwu i lekkomyślności,
marnotrawstwu, pijaństwu, rozwiązłości”.
Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński

**Wielebny Ksiądz Proboszcz
Parafii pw. Przemienienia Pańskiego
ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok**

Zapraszamy

**do wspólnej modlitwy i ofiarowania daru abstynencji
za trzeźwość naszej Ojczyzny**

Nawiązując do dzieł Błogosławionego Ks. Bronisława Markiewicza i Sługi Bożego Prymasa Stefana Wyszyńskiego, trzeba wrócić do Jasnogórskich Ślubów Narodu i podjąć skuteczną walkę z narodowymi wadami. Będzie to jednocześnie realizacja świeżo usłyszanych słów Ojca Świętego Benedykta XVI „Trwajcie mocni w wierze”.

Duchowym przygotowaniem i znakiem zdecydowanego podjęcia tak wytyczonej drogi staną się uroczystości Narodowej Modlitwy o Trzeźwość, jakie odbędą się 31 lipca 2006 roku w Miejscu Piastowym, ośrodku działalności bł. ks. Bronisława Markiewicza.

Kazimierz Jaworski

Prezes
Zarządu Stowarzyszenia
Trzeźwa Polska

*Bp Antoni Pacyfik Dydyca
OFMCap*

Przewodniczący Zespołu
ds. Apostołów Trzeźwości
przy Konferencji Episkopatu
Polski

Ks. Kazimierz Radzik CSMA

Przełożony Generalny
Zgromadzenia Świętego
Michała Archanioła

**Góra
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com